

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>r. 37.

27. marca 1838.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca roku bież. pierwszego kwartału, Redakcja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tylko tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadejdzie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim: na kwartał ztr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczetowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na kwartał ztr. 4 kr. 48 mon. kon.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr. m. k.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Węgier. —

W liście z Budy pod d. 14go marca donoszą co następuje o nadzwyczajnym wylwie Dunaju, który w skutek puszczania lodów na téj rzeczce dotknął mianowicie miasta Budy i Peszt: »Od dni kilku stan wody na Dunaju podnosił się powoli do 20' miary tutejszej; woda wezbrała po ulicach przedmieść nasyżych najwięcej na wylew wystawionych. Peszt przez doskonałe groble swoje i inne urządzenia dotąd był wolnym od wody. Kłry lodów od kilku dni a mianowicie wczoraj z rana cokolwiek posunione, zaczęły się ruszać wczoraj o godzinie 6tej popołudniu. Woda wzniosła się do 23'; lecz Peszt był zawsze jeszcze uchronionym. Po odpłynieniu między obu miastami lodów, znacznie opadła woda, atoli lód zatrzymawszy się w dolnej okolicy, z przyjęciem nocy sprawił raptowne wezbranie wody, która w tym czasie, a zwłaszcza o godzinie pierwszej po północy, dosięgła nadzwyczajnej wysokości 27' 1" 9''' , przecho- trzy stopy przewyższyła nawet znany dotąd najwyższy stan wody z r. 1775. Przy tak niespodziewanym wypadku Peszt nie mógł dłużej uchronionym pozostać a woda wystąpiwszy za wszystkie brzegi i groble, wcisnęło się w istocie

do miasta. Nie do opisanja jest nieszczęście, jakie przez ten wypadek dotknęło uboższe klasy miast obu. — Dalsze doniesienie z Budy z d. 15go marca o godzinie 9tej wieczorem opiewa: »Wysoki stan wody na Dunaju koło Budy i Pesztu utrzymywał się między 26' do 27', dzisiaj około drugiej po południu ruszyły górne lody, podczas gdy dolne stały jeszcze i od tego czasu doszła woda do wysokości 29 stóp. Nieszczęście mieszkańców po tym nadzwyczajnym przypadku okazuje się jeszcze większe, niż z początku mniemano. Nie tylko małe nie najmocniej stawiane domy, z których w obu miastach wiele już zniszczeniu uległo, lecz także kilka dużych domów w Peszcie porysowało się niebezpiecznie, a niektóre z nich, mianowicie dwupiętrowy dom na nowej targowicy, w istocie dziś w południe runęły. Katastrofy porozrywano w ulicach, przy wielkim nacisku wody. Wiele ludzi schroniło się do miasta Budy, i powszechną jest obawa, że może więcej jeszcze rozwali się domów. Miasto Peszt jest po większej części zniszczone i lat wiele potrzebować będzie, nim się z tego strasznego nieszczęśliwego przypadku upamięta. Że wiele ludzi padnie przytóm: ofiarą, niestety lękać się należało. Znana dotąd liczbę utonionych w Peszcie podają na 150. Przy tém wielki jest niedostatek żywności, a ponieważ piec

karaskie wszystkie prawie pod wodą stoja, szczególnie na chlebie zbywa. Robi się jednak wszystko co tylko można na prędcę, dla zaradzenia tej potrzebie.

JKMóść Arcyksiążę Szczepan, nie lękając się niebezpieczeństwa, przeprowił się natychmiast przez rwącą rzekę na przeciwległy brzeg, dla pocieszenia obecnością swoją uciśnionych sąsiedniego miasta mieszkańców i dla ożywienia urzędów, poczynionych celem ratunku i dawania pomocy.

Doniesienie z Pesztu z d. 16go marca zawiera: »Wczoraj około południa nadeszła tu pomyslna wiadomość, że kry lodu z Promontorium, a nawet z Paka i Tolny ruszyły, przezco woda w Peszcie zdawała się cokolwiek opadać; to pocieszające zjawisko było jednak krótkiej trwałości, gdyż zarazem ruszyła także górna pokrywa lodu, sprawiając większe jeszcze wylewy. Po placu Franciszkańskim, równie jak po wielu ulicach, na czółnach pływano. Kilkańście małych, a nawet kilka większych domów zawaliło się. Przerazenie było powszechne, szczególnie koło wieczora, gdy zaczęło się ściemniać, a jak dzwonoń, krzyk ludzi na czółnach, trzask murów nieustawały. Około godziny dziesiątej w nocy kry lodu przeszły nareszcie, woda jednak dopiero około pierwszej po północy opadać zaczęła. W Budzie przedmieścia *Wasserstadt* i *Raitzenstadt*, równie jak Peszt, okropnie ucierpiały.« — »Pół do 10tej z rana: Woda w mieście znacznie opada; ale obawiają się ciągle, ażeby więcej jeszcze nie zawaliło się domów, gdyż rysy pokazują się wszędzie a mury na wielu miejscach popękały.«

Według ostatnich doniesień z Budy i Pesztu z d. 18go marca, woda na Dunaju z niesłychanego dotąd najwyższego stanu 29' 4" 9", do jakiego doszła d. 15go t. m. o godzinie 11tej w nocy, spadła teraz po zupełnym odejściu lodów na 20' 3", tak, iż w obu powyższych miastach większa część ulic, wyjąwszy w dole położone, wolną już jest od wody — Ogólnie powyżej podana liczba utonionych osób, nie mogła być bliżej sprawdzoną. Szkoda w domach, które zupełnie zwały się lub uszkodzonymi zostały, jest nadzwyczaj wielka. W budzińskim przedmieściu *Nowy-Styft*, jako-też w *Starój-Budzie* i na przedmieściach poseszkańskich, najmniżej połowa domów do szczytu zniszczona; nawet na przedmieściach budzińskich *Wasserstand* i *Raitzenstadt* zapadło się wiele domów; w samym Peszcie, tak w Starém-jakoteż Nowém-mieście, przeszło dwadzieścia większych

domów w gruzy runęło; inne mniej więcej uszkodzonymi zostały i musiano je popodpięrać; kanały w ulicach i domach w wielu miejscach zapadały się. — Przez czynną staranność władz urzędowych przy ratowaniu i zaopatrzeniu nieszczęśliwych, zapobieżono chwilowym potrzebom; także ochoczość mających mieszkańców obu miast i innych tak pobliskich jakoteż dalszych miejsc, okazuje się nader dobroczynną w niesieniu pomocy i wsparcia.

— Z Wiednia. —

JKMóść nasz najlaskawszy Cesarz wyznaczył na pierwszą wiadomość o tym nieszczęśliwym przypadku sumę dwadzieścia tysięcy zr. m. k. z własnej prywatnej kasy, na pierwsze potrzeby dla cierpiących niedostatek.

By JKMóść najdostojniejszego Palatyna Królestwa Węgierskiego postawić w możności niesienia w potrzebie skutecznej pomocy, przez nadzwyczajny wylew wody unieszczęśliwionym miastom Budzie i Pesztowi, N. Pan, oprócz zezwolonego powyżej z prywatnej kasy Swojej wsparcia w sumie 20,000 zr. m. k., kazał także oddać pod rozrządzenie JKMóści Arcyksięcia, znajdujące się tamże zapasy rżawowe, oraz jak najlaskawiej nakazał raczył, ażeby prezydent królewskiej kamery nadwornej i komenderujący generał w Węgrzech, czynnie pomagali Mu we wszystkim, czego potrzeba do ratunku i chwilowego wsparcia nieszczęśliwych i ażeby w rzeczonym zamiarze nagłej pomocy, tak w pieniądzech jakoteż w naturalijach, niezwłocznie dawali wsparcie.

Najjaś. Cesarz Jegomość przesłał po tém do Swojego najwyższego kanclerza hrabi Mittrowskiego następujący list własoręczny:

»Kochany hrabi Mittrowski! Trudne do wyrażenia nieszczęście, jakie zrzucił wylew Dunaju w Mojem Królestwie Węgierskiem, mianowicie w Budzie i Peszcie, sprawionym ostatniem łamaniem się lodów, powoduje Moje polecieć wspan, ażeby za pomocą guberniów niezwłocznie wydał rozporządzenie, iżby w wszystkich krajach monarchii natychmiast ogłoszone zostały dobroczynne składki, ku wsparciu tylu w największą nędzę popadłych mieszkańców wspomnianych miast sąsiednich i tychże okolic i ażeby wplynione na cel ten składki, ile możności jak najprędzej Mojej węgierskiej nadwornej kancelaryi przesłanemi zostały, która je dalej w miejsce przeznaczenia swojego odesłać nieomieszka.«

»Znany duch dobroczynności poddanych Moich nie daje mi wątpić, że nieszczęśliwym braciom swoim w Węgrzech z radością i pełni miłosier-

dzia w pomoc pospieszą i przyczynią się wszelkimi siłami do ulżenia ich nędzy.»

»Więden d. 20go marca 1838.

Ferdynand m. p.»

N. Cesarzowa Jéjmość ku wsparciu unieszczęśliwionych wylewem Dunaju mieszkańców miast Budy i Pesztu, oraz ich okolic, raczyła dać 5000 zr. m. k.; N. Cesarzowa Matka także 5000 zr. m. k.; Ich C. K. Mości Arcyksiężę Franciszek Karol z najdostojniejszą małżonką Swoją Arcyksiężną Zoliją 4090 zr. m. k.; JCMość Arcyksiężę Karol 4000 zr. m. k. a JCMość Arcyksiężę Ludwik 3000 zr. m. k. (*Oest. Beob.*)

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Portugalia.

Pisma angielskie donoszą z Lizbony pod d. 3. marca: »Projektowana pożyczka spelzła, na niczem, ponieważ wielu akcjonaryjuszów banku sprzeciwiało się jéj zawarciu. Dwóch ministrów, z tych jeden prezydent rady Sa da Bandeira, z podało się do dymisji. Baron Sabrosa i wicehrabia de Fonte Arcada usilowali nadaremnie utworzyć nowy gabinet. Teraz sprawę tę poruczono deputowanemu Berramado. Sądzą, że dawni ministrowie obejmą znowu swoje posady i zatrzymają takowe aż do rozwiązania kortezów.«

### Hiszpanija.

Najnowsze listy z Madrytu z d. 3. marca donoszą: Na posiedzeniu izby deputowanych d. 1. b. m. ogłoszono 95 głosami przeciw 44 nieważnemi wybory z Malagi. Jest to nowe zwycięstwo ministeryjum nad partją exaltowanych. — Na posiedzeniu senatu d. 1. zaczęto obrady nad nieszczęśliwem położeniem mnichów i zakonnic ze zniesionych klasztorów. Minister skarbu zrobił uwagę, że głównym zamiarem wniesionego przez rząd projektu: »ażby opłata dziesięciny, zniesiona przez dawniejsze kortezy, jeszcze przez rok dalszy od rządu pobieraną była«, — jest uzyskać potrzebne środki dla możliwości wypłacenia mnichom i zakonnicom wyznaczonych pensyj. — O pochodzie Don Basilia Garcii podaje *Gaceta* następujące wiadomości: Dnia 23. lutego opuścił tenże las Navas i przez Sierra Morenę pomaszerował do El Viso, położonego na północnej pochyłości téj góry, w prowincyi Mancha, dokąd przybył d. 24. t. m. W zamku tamtejszym zamknęły się załogi Conception de Almuradiel i Venty de Cardenas, którym powierzona była straż górzystego przesmyku i brońity się przeciw wystrzałom Basilia z broni ręcznej, gdyż tenże dział z sobą nie miał. Dnia

25. udali się powstańcy w dalszy pochód kierunkiem do Calzady.«

Madryt d. 4. marca. *Gaceta* z dnia dzisiejszego zawiera następujące dalsze wiadomości: Don Basilio w 3000 piechoty i 500 jazdy zajął d. 24. t. m. el Viso. Lecz d. 25. opuścił główny andaluzyjski gościniec i poszedł (jak było wyżej) w kierunku zachodnim do la Calzada de Calatrava, gdzie warownie zajął a załogę w pięć wyciąć kazał. Orejita, który się także z jazdą swoją z Andaluzji uratował, tam się z nim połączył i d. 28. obaj razem wyszedzszy z el Viso, udali się w pochód zachodnim kierunkiem do Argamasilla i Almadovar, lubo twierdzili, że do Almagro dążą. Dla wojska królowej zamówiono na dzień 28my kwatery w la Carolina. Z obrotów Basilia wnioskować można, że ma zamiar wtargnąć do Estremadury, a może także Almaden odwiedzić zamysła. Marszałek polny Flinter, który prócz komendy jeneralnej w Toledo, otrzymał także komendę nad Manchą, może teraz, jeżeli zniszczy Don Basilia, przydać nowe laury do tych, jakie tak łatwo pod Yebenes pozyskał. Pokazało się teraz, że większa część owych 1300 jeńców, z którymi Flinter w tryumfie wszedł do Toledo, byli to młodzi ludzie, których Jara, po części dniem wprzódy dopięro, przemocą do Yebenes spędził. Tym czasem Flinter d. 1. b. m. wyszedł z Toledo do Aranjuez, dokąd udało się z tąw w pochód 400 piechoty i dwa szwadrony gwardyi konnej, dla stawienia się pod jego rozkazy. *Xefe politico* Toledu znieść kazał wszystkie przez Tag prowadzące przeprawy. — Odkąd Oraa z najlepszemu wojskiem swoim do Murcyi wymaszerował, cała siła zbrojna zostawiona dla obrony Walencyi i Dólniej-Arragonii, składa się z brygadyjera Borso, który w 4 batalijony piechoty i dwa szwadrony jazdy Castellon zajmuje, z brygadyjera Fernandez, który z batalijonem piechoty i szwadronem jazdy w Liria stoi i z brygady Abecia w Caspe, mającej całą Dólną-Arragoniję zasłaniać.«

*Dziennik Phare de Bayonne* z d. 6. marca pisze: »Donosiliśmy, że Don Carlos przybył d. 24. z. m. do Estelli i że zajął pomieszkanie w pewnym domu, oporzadzonym z łupów, zabranych kilku osobom prywatnym, które zmuszone były do Francyi uciec. Przepych i wygodą, z jakimi Don Carlos to nowe pomieszkanie swoje urządził, zdają się okazywać zamiar jego założenia tam swéj tymczasowéj stolicy. W istocie dnia 3. zdanie to powszechnie w Estelli panowało i nie sądzą, ażebym było szczera chęcią pretendenta stanąć na czele nowéj wyprawy. Gdy się to potwierdzi, wtedy domyślać się należy, że wojskiem karlistów Zavala, Sanz,

lub który inny z będących obecnie w znaczeniu naczelników dowodzić będzie. Tym czasem poczyniono urządzenia, ażeby wojsko wyprawcze każdego czasu gotowe było na pierwsze hasło ruszyć w pochód i tak owe wszystkie poruszenia, odbywane ostatnią razą z Biskai do Nawary a z Nawary do Biskai, nie miały innego zamiaru. Sądzymy, że gdyby Ebr i wpadające doń rzeki nie były wezbrały przez spadłe w ostatnich czasach deszcze, wojsko królowej z trudnością byłoby się mogło oprzeć pochodowi karlistowskiego oddziału. — Ostatnie z głównej kwatery armii północnej nadeszłe wiadomości donoszą, że generał Espartero przebywał d. 28. z. m. w Logronio, a zatem znajdował się jak widzimy w położeniu zostawania prędko o obrotach karlistowskich zawiadomionym.

Pisza z Saragossy pod d. 8. marca (w dzienniku *Quotidienne*), że tamże o godz. 3. po południu drugi dowódzca tej prowincyi, Esteller, posiadzony o karlizm, został zamordowany wraz z dwoma przyjaciółmi i jednym kanonikiem katedralnym. Trupy ich po ulicach włożono. Pospólstwo domagało się przy odchodzie poczty także głowy *Xefe politico* Morena i głowy mianowanych przezeń urzędników. Nieporządek doszedł do najwyższego stopnia; gmin postanowił komisję, która ratusz wzięła w posiadłość; druga przez gwardyję narodową mianowana komisya założyła siedzibę w rządowym pałacu. Od obu tych komisyj wychodzą rozkazy do mordów; chcą postanowić jurte i ogłosić niepodległość miasta. — Korespondent (gazety *Quotidienne*) zgodnie z *di. Novicio de Saragossa* zapewnia, że liczba jeńców karlistowskich (przy napadzie Cabanera na Saragossę, od której był ze stratą, jak już donosiliśmy, odpartym) tylko 360 wnosi. Cabanero cofnął się do la Zayda nad Ebrem, przy ujściu Rio Aguasu, o 12 *lieues* poniżej Saragossy. — List od granicy z liberalnego źródła czerpany potwierdza w części udzielone przez tego korespondenta wiadomości i dodaje, że mieszkańcy zasuspendowali władze wojskowe i posłali deputowanych do Madrytu dla oświadczenia rządowi, że władze te zdradziły ojczyznę i że lud na przyszłość takim tylko urzędnikom posłuszny będzie, których sam wybierze.

Według wiadomości z Bajonny, okręt parowy *»Książę Rejenta«* odpłynął d. 6. marca z San Sebastian do Cork w Irlandyi, z częścią zwiniętej legii angielskiej. Keszta legii ma być przeprowadzona do Greenock w Szkocyi, na pokładzie okrętu przewozowego *Alonso*. Trzysta ludzi ze zwiniętej legii pozostanie w służbie hiszpańskiej.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 8. marca, margrabia Lansdowne zaprojektował drugie odczytanie przyjętego przez izbę gminną bilu o upoważnieniu do wyborów; (termin, do którego wyborcy dla uależenia do wyborów podatki swoje opłacić są obowiązani, ma przez to pomyślniej wypaść, to jest być skróconym.) Książę Wellington projektował, ażeby bil ten, ponieważ na korzyść whigów przeciw bilowi reformy przekracza, dopiero w sześć miesięcy po raz drugi odczytać. Wniosek ten, zawierający w sobie odrzucenie bilu, 147 głosami przeciw 82, przyjęto. — Na posiedzeniu izby niższej d. 9. t. m. lord Brougham zaczął znowu sekretarza osad lorda Glenelg, coś sobie szczególnie do niego upatrzwszy. Nie uprzedziwszy go pierwój zapytał na przede, jak są uorganizowane tak zwane *»błędne«* sądy w Jamaica? Lord Glenelg: *»Sądy te składają się tam z gubernatora i dwóch lub trzech członków rady osadniczej.«* — Lord Brougham: *»Dwóch lub trzech? Jakaż jest istotna liczba?«* — Lord Glenelg: *»Tego w obecnej chwili dokładnie powiedzieć nie mogę.«* — Lord Brougham: *»To przecież jest niesłychana niewiadomość!«* — Margrabia Sligo, dawniej gubernator Jamaiki: *»Jabym tu mógł odpowiedzieć...«* Lord Brougham: *»Pozwól wpaść!.. Mniemam, że znaczny lord sekretarz osad nie będzie miał przeciw temu, gdy zażądam przedłożenia listy tych osad, gdzie istnieją jeszcze takie specjalne sądy.«* — Rzecz ta skończyła się na tém. — W końcu arcybiskup kenterburejski przedłożył jeszcze prośbę o lepsze uposażenie duchowieństwa angikańskiego w Kluadzie. — Na posiedzeniu izby niższej dnia 9go toczono dalej obrady nad bilem dla ubogich Irlandyi.

Nie dawno była o tém mowa, ażeby ministerjum wzięło na się kierunek głównej policyi. Naradzano się nad tém ze strony stolicy w *»Man-sion-House«* i dano polecenie lordowi - majorowi, ażeby ministrowi spraw wewnętrznych oświadczył, że stare miasto Londynu (*City*) będzie umiało prawa swoje utrzymać i otwarcie sprzeciwi się temu planowi rządu.

Dubliński związek rzemieślników, którego członkowie z powodu sprawy koalicyjnej nie dawno jeszcze na O'Connella powstawali, oświadczył teraz właśnie, że O'Connell postępowaniem swoim w parlamencie, przy obradach pod względem torysowskich komitetów wyborczych, na które powstał, zasłużył na wdzięczność współziomków.

Ponieważ wkrótce nastąpi odjazd hrabiego

Durham do Kanady, wyprawi więc z tego powodu dnia 21. marca ucztę pożegnałą.

### Francyja.

Przy końcu posiedzenia izby deputowanych dnia 10. marca, prezydent odczytał list Emila de Girardina, w którym tenże donosi, iż oddał się z posady deputowanego i oświadcza, że postępowanie swoje podda pod wyrok swych komitentów, w obwodzie Bourgneuf. — W Tuluzie w miejsce marszałka Clauzel, który się za miasteczkiem Rethel oświadczył, obrano deputowanym pana Caze, radcę przy tamtejszym sądzie królewskim. O politycznych zasadach jego sprzeczne krążą wieści. Jedni mienią go doktrynistą, podczas gdy drudzy twierdzą, że jest zupełnie niepodległym.

Między petycjami rozbiieranymi w izbie deputowanych dnia 10. marca, była jedna projektująca, by upoważnić do noszenia orderu Ludwika. P. Demarcj projektował porządek dzienny. Ludwik XVIII. przywrócił order Ludwika stosownie do swoich pełnomocnictw Boskiego Prawa, lecz żadna ustawa nie uprawniała tej czynności. Rewolucya lipcowa zniósła wszystkie właściwe restauracyi urządzenia, zatem w prawnym porządku nastąpił zakaz noszenia orderu Ludwika. Izba uchwaliła przejść do porządku dziennego. — Następnie projekt pułkownika Lespinasse, tycający się zapłaty zaległych pensyj orderu legii honorowej, wspierany przez pp. Lacrosse i Labreit, zbijany był przez ministra skarbu i pana Vivien. Ci dwaj ostatni nader obszernie wykładali finansowe przeciw temu powody. Pan Golbery przemówił bardzo gorliwie za tem, ażeby w miejsce będący projekt wziąć pod rozwagę z powodów słuszności i wdzięczności narodowej dla najniezwyklejszych i dla tych sług kraju, którzy dlań największe ofiary ponieśli. Izba przystąpiła do to z dość znaczną większością głosów.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12. marca rozbierano najprzód kilka kredytów dodatkowych, żądanych przez różne ministeryja, mianowicie dla ministeryjum spraw zagranicznych 115,000 fran., dla ministeryjum wojny 85,000 frank., dla ministeryjum skarbu 5,405,000 fr., w ogóle 5,605,000 fr. Zezwolono na nie w tajnym głosowaniu 220 białymi przeciw 31 czarnym gątkom. — Następnie przystąpiono do obrad nad żądanym artykułem dodatkowym 1,500,000 fr. na tajne wydatki. Najprzód mówił pan Garnon, członek komisji, i oświadczył, że do jej mniejszości należy. Znajdował to bardzo zadziwiającym, że w czasach spokoja więcej pieniędzy żądają na zamiary tajnej policji, niż to było w najniepokojniejszych

czasach. Co do zapytania, azali ministeryjum na zaufanie zasługuje, mniejszość komisji uważała niepodobnióstwem zapuszczać się w zobowiązania dla ministeryjum, które nie wykazało jeszcze w sposób wyraźny swojego wyznania wiary. — Po nim mówił p. Gauguier, zapuszczający się w obszerny rozbiór przeciw żądaniu ministeryjum. Oświadczył, że nie pokłada żadnego zaufania w stojącym obecnie przy sterze rządu ministeryjum, przechodził różnie ministeryja od roku 1830, użalał się na małą troskliwość, jaką moralnemu dobru kraju poświęcają, ganil użytek, który z tajnych funduszów dla dzienników i t. p. robią i wielkimi zarzutami obarczył ministeryjum za sposób, jakim ze sprawami zagranicznymi postępuje. Powiada, że Francyja z tego całego godnego politowania położenia, w jakim się obecnie znajduje, tylko tym sposobem wyjść może, gdy zmusi rząd lipcowy pójść torem odpowiednim dobru narodowemu. — P. Melheurat uważał tajne fundusze zupełnie potrzebnymi. Kraj taki jak Francyja nie może być bez tajnych funduszów rządonym; optymiści nie umieją rządzić. Stronnictwa bynajmniej nie są jeszcze rozbrojone, pokładają ufność w rozterkach izby, których skutkiem musi być w końcu koniecznie złowrogie wstrząsienie. Ministeryjum byłoby w najwyższym stopniu godnym kary, gdyby się zrzekało środków przezorności, jakich stan kraju wymaga. — Po nim zabrał głos hrabia Jaubert, a zwłaszcza na korzyść projektu, »lecz« jak się dzieńnik *Charte* wyraża, »osobistą odrazę swoją od ministeryjum z dnia 15go kwietnia starał się usprawiedliwić żółśliwem przypuszczeniem, na co większość izby okazała widocznie niechęć swoje milczeniem i oziębłością. P. Jaubert kilkakrotnie oświadczał, że nie jest jego zamiarem wspierać odrzucenie ustawy o tajnych wydatkach; atoli można się domyśleć, że ministeryjum nie ma chęci taką pomoc i takie przyzwolenie przyjąć. W ciągu rozpraw da tego dowody.« — Debata na dzień następny odroczone.

Z listów pisanych z Algieru dowiadujemy się częściami o przyczynie poróżnienia się z Abdel-Kaderem. Ugodę nad Tafną ułożono pierwotnie w języku francuzkim, a do Abd-el-Kadera odesiano ją w tłumaczeniu arabskiem. Na mocy tegoż przymierza wojska francuzkie zająć miały całą przestrzeń aż do szczytu pierwszego pasma gór Atlasu; lecz tłumacz wyraz »szczyty« przetłumaczył przez »pochyłości«, z kąd wyszło, że Abd-el-Kader teraz o całą północną stronę Atlasu jako o swoją własność się upomina. — Z Lugdunu odplynęło do armii w Afryce 32 chirurgów, równie jak po 200 ludzi z każdego pułku piechoty.

Francuzka eskadra d. 11go stycznia jeszcze się była przed Port-au-Prince nie pojawiła. W Haity oczekiwano z największą niespokojnością przybycia francuzkich komisarzy, a mieszkający tamże Francuzi zostawali w obawie względem skutków, jakie wyniknąć mogą z rozdrażnienia umysłów przez zapowiedzenie o zbliżaniu się francuzkiej eskadry. Zapewniają nawet, że prezydent Boyer wezwał sam dziennikarzy krajowych, by przez cały ten przeciąg czasu nie używali słowa „eskadra“, lecz wyrazu „francuzcy komisarze“, których w Port-au-Prince lada dzień oczekują.

### Niemcy.

— Z Hanoweru d. 6. marca. —

Do dzisiejszej naszej gazety przyłączono dodatek, obejmujący przedłożony Stanom zgromadzonym projekt do konstytucyi dla Królestwa Hanowerskiego. (Z powodu obszerności jego ograniczamy się tutaj na umieszczenia najważniejszych paragrafów tegoż.) Z pierwszego rozdziału: o królestwie, królu, następstwie tronu i rejencyi, zasługuje na uwagę §. 9. tej osnovy: »Po osieroceniu tronu następcą tronu bezpośrednio obejmuje rządy bez wszelkich dalszych wywodów. Król obwieszcza początek panowania swego przez patent. W tym przyrzeka na swoje słowo niezmiennie utrzymanie konstytucyi krajowej. Czas i sposób wykonania przysięgi hołdowniczej król wyznacza.« — Podług §. 13. może także król, jeżeli ma do tego powody, obrąć rejentkę bez względu na powinowatych, jeżeli następcą tronu dla młodości lub innych przyczyn sam krajem zarządzać nie może. — W drugim rozdziale o prawach i powinnościach poddanych w ogólności, nie powiedziano o wolności druku. Trzeci rozdział jest o gminach i stowarzyszeniach; czwarty o kościołach, zakładach naukowych i funduszach dobroczynnych; piąty o Stanach. Skład Stanów jest w ogólności ten sam, co w roku 1819; ale wszyscy posiadacze dóbr szlacheckich, mający najmniej 6000 tal. rocznego dochodu czystego, mają głos w pierwszej izbie. »Jeżeliby zaś tak dalej w tej mierze wyrzeczono, liczba wspomnianych posiadaczy dóbr szlacheckich przechodziła liczbę 40, król dalsze wyda w tym przedmiocie rozporządzenia. Są oni także obowiązani stawić się w izbie na żądanie króla.« Podług §. 68. miasto Hanower wysła 2ch deputowanych drugiej izby. §. 75. Jeżeli jaki urzędnik królewski deputowanym obranym będzie, powinien przed przyjęciem wyboru za-

żądać pozwolenia królewskiego, którego mu odmówić nie można, gdy służba publiczna na tém nie cierpi. §. 79. Słuchaczom i skoropiśmom przystęp do sali obrad zabroniony. §. 84. Król zwoluje co trzy lata ogólne Stany. §. 85. Posiedzenia Stanów trwają zwykle 3 miesiące. §. 89. Stany obowiązane są zajmować się nasamprzód wnioskami przez króla podanymi, a mianowicie budżetem. §. 91. Do zakresu działań Stanów ogólnych należą przedmioty i takie prawa, które się dotyczą statutu królestwa i nie mogą być powierzone prowincyjalnym zgromadzeniom. §. 92. Z wyjątkiem prawa o budżecie i wydatkach potrzebnych na opędzenie potrzeb państwa, służy Stanom tylko prawo doradcze, a to się ściąga do przedłożonych im projektów do prawa. — (Dokończenie nastąpi.)

### Prussy.

Król jmc Pruski dał księciu Pückler-Muskau pozwolenie przyjąć udzielony mu od króla jmc Francuzów order legii honorowej.

### Rossya.

Tygodnik Petersburski z dnia 1/13. marca pisze: Niecierpliwie oczekiwany p. Karol Lipiński przybył nareszcie w tych dniach do tutejszej stolicy.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Jarostaw d. 22. marca 1838. Od czasu naszego ostatniego doniesienia skupiono od Jarostawia aż do Hopek na rachunek Warszawy około 18,000 korcy żyta, korzec po 5 ZR. 30 kr., do 6 ZR. W. W., a to wedle jakości i oddalenia od miejsca dostawy do brzegów Sanu. Do Gdańska nie ma tu żadnego prawie pokupu, prócz bardzo nieznacznej ilości materjału drzewnego.

Ceny zboża na konsumcyję krajową są następujące: korzec żyta 5 do 5 ZR. 15 kr., pszenicy 7 do 8 ZR., jęczmienia 5 ZR., owsa 3 ZR., hreczki 4 do 5 ZR., grochu 6 ZR. W. W.

Wódka jak to zwykle bywa w tym miesiącu spadła w cenie, nie kupują jej ani też sprzedają, jak tylko na cząstkową zaraz konsumcyję. Oko- wite z anyżem płać po 1 ZR. 48 kr. W. W.

O ziemniaki na wysadzenie wielki tu będzie kłopot, bo wszędzie prawie od mrozu ucierpiały. Obawiać się trzeba powszechnego ich braku na wysadzenie, szczególnież też u włościanina.

(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku.)

# Dodatek nadzwyczajny do Nru. 37. Gazety Lwowskiej.

Ołomuniec. Targ na woły d. 21. marca 1838.

Przyjędźili: 1) Wojciech Magilański, z Wieleckich, 56 wołów; 2) Wolf Odze, z Tokarni, 56; 3) Joel Schinger, z Zakluczyna, 60; 4) Wincenty Dworzeński, z Kent, 65; 5) Antoni Nowak, z Białej, 110; 6) Mechel Leidner, z Mielca, 57. Małemi partyjami 330. — Ilość sprzedanych 734.

R a p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Berna stado Nro. 1.	36	280	—	4	8 1/2
— Wiszawy st. Nro. 2.	32 1/2	240	—	3 1/2	8
— Berna stado Nro. 3.	40	312	30	5	9 1/4
— Wiednia pognano ze stada Nro. 4. . .	60	—	—	—	—
— Wiednia zest. N. 5.	50	310	—	—	9 3/4
— Berna ze st. Nro. 5.	50	280	—	—	9 1/4
Małemi partyjami st. 6.	—	—	—	—	—
Małemi partyjami . .	330	—	—	—	—

Nad wszelkie spodziewanie przyjędźono na targowicę w tym tygodniu 734 wołów. Nikt nie liczył na tak znaczną ilość, bo drogi bardzo są popsute. Ceny spadły cokolwiek, bo kupujących nie było stosunkowo dosyć;— mimo tego przedano prawie wszystkie woły (prócz nieznaczącej ilości), bo jakość odpowiadała dosyć żądaniom.

W drodze przed targiem sprzedano do Wiednia na wagę dwa stada:— jedno pana B. . . . z cyrkułu sanockiego ze 120 sztuk, cetnar po 37 ZR. 15 kr. W. W., — a drugie pana G. . . . z tegoż cyrkułu, że 140 sztuk, cetnar po 37 ZR. 30 kr. W. W., bez odtrącania procentu. Stada te poszły przez Lipnik do Wiednia; obadwaj sprzedający zastrzegli sobie brak, pierwszy 20 wołów, a drugi 59, i popędzili także do Wiednia na sprzedaż.

O ilości wołów na przyszły targ przybyć mających, nie możemy nic z pewnością powiedzieć.

Wiedń 20. marca 1838. Podanie w korespondencji Ołomunieckiej co do ceny tutaj istniejącej z dnia 8. marca, w Nrze 31 tego pisma umieszczone, będące tej treści: »jakoby tutaj w Wiedniu był cetnar mięsa po 37 ZR. W. W.« zmusza nas do sprostowania, iż źródło, z którego ta wiadomość powzięta, zupełnie nie jest wiarygodne. Od 2go bowiem do 7go łącznie b. m. płacono tutaj, jakśmy już w przyzwoitym doniesieniu czasie,

w handlu hurtowym, cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 37 do 39 ZR. W. W., zaś węgierskiego po 38 do 40 ZR. W. W.;— rozumi się, iż po tej cenie rzeźnicy od handlarzy bez procentu na kredyt trzy do sześć tygodniowy kupowali.— Właśnie pewien żyd w tejże korespondencji Ołomunieckiej bezimiennie wzmiankowany, był Ida z Nebuszan obwodu Sanockiego, który 110 wołów na wagę sprzedał tu w Wiedniu rzeźnikom Ernst i Lenheid, a to cetnar po 38 ZR. W. W. bez procentu i radaszu. Z tych wołów para ważyła 9 cetnarów 47 funtów, a sztuka wydała *re. gie. loju* 50 funtów.

Tego jako i poprzednich w tej mierze uczynionych sprostowań li ta jest dążność, ażeby sprzeczne doniesienia czytelnikowi nieodbierały chęci, do dania wiary tej lub owej wiadomości, a tém samém ażeby też nie stały się bezowocnymi, nie wprowadzały w błąd i straty właścicielom wołów z Galicyi nie przynosiły.

## Najnowsza metoda przerobienia posledniego surowcu na żelazo sztabowe, sposobem łatwym i tanim.

Żelazo, ów metal z pomiędzy wszystkich najniezbędniejszy, którego potrzebowanie przy zaprowadzeniu kolei żelaznych znacznie z każdym prawie dniem wzrasta, żelazo mówię, ważną gra w handlu rolę i zasługuje, aby mu więcej jak dotąd poświęcano uwagi, zwłaszcza w naszym kraju, który tak obfituje w rudy żelazne.

W Gazecie lwowskiej Nrze 45 z r. 1836 doniesione było, że niejaki Schaffhäutl w Anglii otrzymał przywilej na niektóre poprawki w żelazie sztabowem;— podług jego podania można najlichszy surowiec przerobić na dobre żelazo sztabowe. Wielu właścicieli hut kupiwszy od wynalazcy tajemnicę, (która później ogłoszoną została), robili próby w swoich piecach kuplowych (*Puddelöfen*). W niektórych fryszerkach żelazo za użyciem podanego środka znacznie się polepszyło, w innych zaś nie wielką spostrzegano odmianę.

Każdy świadomy rzeczy przyzna, że poprawienie żelaza sposobem Schaffhäutla, to jest za pomocą przymieszki manganu, soli kuchennej i gliny garncarskiej, zależy na tém tylko, iż wydobywający się w kształcie gazu chlor, łączy się z siarką, fosforem i arsenikiem, i uwalnia żelazo od tych ciał. Ale chlor nie ma tak znacznej siły powinowactwa do ciał z żelazem zmieszanych, jak niektóre inne ciała, np. gaz wodoro-dny, który jako najmocniej dodatnio-elektryczny

(z pomiędzy wszystkich gazów), łączy się bardzo łatwo z siarką, fosforem i arsenikiem, tworząc kwas wodorodno-siarkowy, gaz wodorodno-fosforyczny i gaz wodorodno-arsenikowy.

Wodoród jest tedy owim ciałem, które zarządca górniczy Engelhardt (obacz *Erdmann's Journal für praktische Chemie*, tom XII str. 1) poleca do polepszenia żelaza sztabowego, to jest do usunięcia tych substancyj, które ściśle z surowcem będąc związane, są przyczyną złych jego własności.— I tak: puszczając z potrzebną ostrożnością na roztopiony surowiec wodę, ta rozłoży się na swoje dwa pierwiastki, kwasoród i wodoród; ten ostatni łączy się z obcymi ciałami w związku z żelazem będącymi i tworzy z niemi gazy lotne i palne, które przy bardzo mocnym przeciągu powietrza w piecu, uchodzą kominem;— inaczej bowiem wywierałyby szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie. Kwasoród zaś wyłaczony w czasie rozkładu wody, przyczynia się do prędkiego utkwaznienia węgla.

Z tego cośmy powiedzieli jasna jest, że przez rozkład wody, odbywający się na masie żelaznej w piecu kupulowym przetapianej, bardzo wielkie wynikić muszą korzyści;— tym bowiem sposobem, nietylko że usunięte zostaną po największej części obce ciała żelazu szkodliwe, ale i samo fryszowanie odbędzie się nieporównanie prędzej, a zatem oszczędzi się i czasu i paliwa. Rozkładem bowiem wody, ciepło w piecu kupulowym, tak wysokiego dochodzi stopnia, że płomień bije nietylko wysoko w komin, ale nawet i do otworu bocznego (roboczego).

Bądź co bądź, użycie wody do uzyskiwania żelaza dobrego i taniego, łatwiejsze jest i stosowniejsze w piecach kupulowych (\*), aniżeli w zwyczajnych fryszerskich (*Früschheerden*). W pierwszych bowiem, fryszujący się surowiec, przy ciągłym go mieszaniu, nadstawia zawsze świeżą powierzchnię padającą na wodzie, z której uwolniony wodoród, zabiera z sobą obce ciała żelazu szkodliwe.

Chwila najkorzystniejsza do puszczenia wody na żelazo w piecach kupulowych byłaby ta, w której płomyki jasno-niebieskie z niedokwasu węgla pochodzące coraz bardziej mkną, przyczem masa zaczyna tężeć, surowiec pokrywa się żuzłem w masach kształtu karabiołów i tak staje się kruchym, że rozsypywać się zaczyna. W tym

(\*) Fryszowanie w piecach kupulowych (*Puddlingarbeit*), jest to pewne w Anglii wynalezione postępowanie z żelazem, w skutek którego metal ten w umyślnie do tego urządzonych piecach rewerberowych kupulowemi zwanymi, szczególniej nabývá giętkości. Każdy hutnik zna już dziś ten sposób.

to okresie czasu, przy ciągłym mieszaniu żelaza, woda na nie puszczana, zrządzi niezawodnie największy skutek.

Możnaby z resztą u pieców kupulowych takto porobić urządzenia, aby woda w dowolnej ilości sama wpadała na fryszującą się masę żelaza. W tym celu byłoby podobno najstosowniej umieścić wodozbiór z żelaza lanego po nad szczytem pieca i doprowadzać wodę do pieca za pomocą rur. Używać nie zimnej wody lecz dostatecznie ogrzanej, rozumie się że także byłoby korzystnie. Zaprowadzeniem niejakich odmian w konstrukcyi pieców, należałoby ochronić je od uszkodzenia, na któreby narażone być mogły od wpadającej w nie wody. Szczegółowy opis tych odmian przechodzi wszakże zakres niniejszego pisma.

Pan Engelhardt kończy swoją w tym przedmiocie rozprawę, następującemi słowy: »nie wątpię aby rzucone przezemnie myśli nie trafiły do przekonania właścicieli hut, którzy byleby tylko chcieli odbywać próby z wodą, będą pewno uzyskiwać żelazo sztabowe znamenitej dobroci. Myśl moja nietylko że wychodzi z zasad teoretycznych, ale też i w praktyce da się łatwo urzeczywistnić.«

Teodor Torosiewicz.

Przy tej sposobności zdaje nam się, iż nie możemy dość często powtarzać naszej dawniejszej uwagi: iż *Galicyi posiadającej wielkie mnóstwo bardzo wydajnej rudy żelaznej (Rasenerz), wszelkie odkrycia w polepszeniu żelaza tem ważniejszymi się stają, ileżo nie jednego zachęciłyby powinny do użytkowania z nieprzebranych i dotąd prawie niekniętych skarbów.*

Redakcja.

Dwa środki przeciw szkodliwym owadom, (wypróbowane przez p. Schmidt, rządzcę w Górschen, w Saksonii pruskiej.) (*Oek. Neuig. u. Verh.*)

#### 1. Przeciw pchłom polnym.

Zmieszać 3 funty nasienia z uncją kwiatu siarkowego (*flos sulphuris*) i zostawić to mieszaninę tak przez 24 godzin. Po upływie tego czasu przymieszać znowu uncję kwiatu siarkowego, — i znowu po raz trzeci postąpić w tenże sam sposób. Po ośmiu dniach wysiawszy to nasienie (dobrze w tym czasie przechowane), wzejdzie ono niebawem i można być pewnym, że pchły polne nie pokażą się.

#### 2. Przeciw gąsienicom.

Oleju terpentynowego funtów 2 gotuje się w 6 funtach wody źródlanej przez całą godzinę i potém wystudza. Gdy się zmierzchać poczyna, pokrapia się tym płynem wszystkie rośliny, gąsienice przepadną.